

S. K.

Ś. p. Stanisław Krzyżanowski

Przegląd Historyczny 21, 427-430

1917-1918

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

po w protestację p. t. „W zaszczitu B. Chmielnickawo“, posuwając się na przeciwny biegun postawił on Chmiela na równi z Wilhelmem Orańskim i Waszyngtonem, kierując się logiką wielko-rosyanina. Jarochowski w „Dziejach panowania Augusta II“ t. I, skreślił początek wojny z Karolem XII (do 1704), a w „Szkicach“ podał kilka epizodów z XVII i XVIII w. Lelewela „Panowanie Stanisława Augusta“ pomimo lakonicznej zwięzłości posiada wagę i wartość znaczną. Wystawiane i chciwie czytowane dzieła X. Waleryana Kalinki „Wstęp do panowania St. Augusta“ przy dokumentach (Paryż 1867) i „Sejm czteroletni“ (Kraków 1880, t. I, 1881, t. II, oraz pośmiertny rozdział tomu III) informują dobrze o stosunkach zagranicznych Polski, lecz krytyka reform wewnętrznych i sąd o stronnictwach oraz o ludziach nie posiadają powagi naukowej, ponieważ nie są oparte na badaniu archiwów rządowych; wreszcie źródłem pesymizmu autora i kaznodziejskiego moralizowania jest nie—historyczna idea, że odrodzenie Polski ma się dokonać przez nawrócenie Rosyi na katolicyzm. Do poznania literatury politycznej z epoki Sejmu Wielkiego przydać się mogą prace Wł. Smoleńskiego „Kuźnica Kollatajowska“ (Kraków 1885) i obecnie idące pod prasę „Dzieje idei postępowych“ w XVIII (tytuł może nie zupełnie dokładnie przytaczam).

Ktoby chciał poznać rozwój historyografii naszej od Naruszewicza, niech odczyta Wł. Smoleńskiego „Szkoły historyczne“ (odbitka z Ateneum 1887, Gebethner i Wolff). Stan obecny nauki odbił się w „Referatach“ zjazdu historyków polskich we Lwowie 1890 i w „Obradach“, z których sprawozdanie stenograficzne utworzy tom II-gi i ukazać się powinno niedługo. We Lwowie wychodzi Kwartalnik Historyczny, organ Towarzystwa Historycznego (rocznie 5 guldenów w. a.) zasługujący na prenumerowanie, ponieważ oprócz recenzji wszystkich nowości polskich zawiera przegląd bibliograficzny wydawniejszych dzieł z historyi powszechnej, zagranicą wychodzących.

W końcu nadmienię, że wielce pożytecznem jest przeczytanie kilku pism oryginalnych z każdej epoki, kilku ustępów z pisarzy źródłowych, żeby poznać powiewy ducha czasu. Wcale dobre wyliczenie historyków dawnych znajduje się na końcu „12-tu ksiąg“ Szujskiego; same dzieła można wynaleźć w większych bibliotekach; niemało ich i to z rozmaitych działów piśmiennictwa mieści się w „Bibliotece polskiej“ Turowskiego, którą księgarze antykwaryusze warszawscy sprzedają za bezcen.

Jeśli te informacje nie wystarczą, chętnie innych dostarczę na żądanie, cieszę się bowiem ze wszelkich objawów zamięłowania do historyi, bez której niepodobna rozumieć spraw społecznych“.

Ś. p. STANISŁAW KRZYŻANOWSKI. Całe pokolenie starszych badaczy dziejów Polski wymarło w ciągu wojny. Niestety przedziły się też szeregi uczonych pełnych jeszcze sił twórczych, odeszło wielu w sile wieku męskiego, w chwili swego największego rozwoju, porzucając warsztat pracy przygotowany znakomicie dla dalszej twórczości wieloletnią usilną pracą. Do takich uczonych, po których nauka miała prawo spodziewać się wiele, którzy mogli dać wreszcie

podstawowe rezultaty swych długoletnich badań i studyów, należy ś. p. Stanisław Krzyżanowski, zmarły dn. 15 stycznia 1917 r. w Krakowie. Śmierć jego jest niezwykle ciężkim ciosem dla naszej nauki, schodzi bowiem w ś. p. Krzyżanowski uczonej niezwyklej miary, pierwszy i niezastąpiony przedstawiciel u nas nauk pomocniczych historii, znakomity profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, świetny kierownik młodzieży, któremu całe pokolenie młodych polskich mediewistów zawdzięcza podstawy swej działalności naukowej, uczonej, który umiał połączyć w sobie głęboką a wszechstronną wiedzę z najwyższą kulturą duchową, którą promieniował w około. Zabraknie w wielu razach i nie zastąpi się łatwo tego światła, którem zmarły świecił czy to z katedry Wszechnicy Jagiellońskiej, czy to z Akademii Umiejętności, czy z Archiwum m. Krakowa, którego był długoletnim dyrektorem, — zabraknie go wielu przyjaciółom w umiłowanej nauce, którzy korzystali z jego pomocy i rady, którzy zapładniali swą myśl twórczą w stosunku z jego umysłowością, jego zapalem i miłością nauki.

Ś. p. Stanisław Krzyżanowski był u nas tym uczonej, który położył podwaliny pod znajomość u nas nauk pomocniczych historii, w pierwszym rzędzie dyplomatyki i paleografii. Na drugim zjeździe historyków polskich w r. 1890, na samym progu swej działalności naukowej, określił on jasno stanowisko tych gałęzi wiedzy historycznej w ogólności, a w szczególności w zastosowaniu do potrzeb nauki polskiej. Równocześnie prawie w VIII t. Pamiętnika Akademii Umiejętności (Wydziały filologiczny i historyczno-filozoficzny), drukuje dwie prace z zakresu dyplomatyki: „Dyplomy i kancelarya Przemysława II“ i „Dyplomy Bolesława Wstydliviego dla katedry krakowskiej“. Były to pierwsze prace tego typu w Polsce i pozostały po dziś dzień wzorem nieprześcignionym. Wszystkie wymagania, jakie postawił twórca nowoczesnej dyplomatyki, T. Sickel, spełnił Krzyżanowski z sumiennością godną podziwu i z głębokością ujęcia, jakiej od tak młodego uczonego nawet nie można było wymagać. Kiedy ś. p. W. Kętrzyński w r. 1891 postawił swą znaną tezę o swoistym charakterze i genezie dokumentu polskiego w swych „Studyach nad dokumentami XII w.“, zwalczał go Krzyżanowski pracą głęboką, po dziś dzień miodajną o „Początkach dyplomatyki polskiej“. Jeżeli z punktu widzenia dzisiejszej nauki o dokumencie prywatnym pewne twierdzenia W. Kętrzyńskiego znajdują potwierdzenie, a zaprzeczenie pewne tezy pracy Krzyżanowskiego, niezwykle cennej, gruntownej i ważnej, wynika to stąd, że w czasie, gdy obaj powyżsi uczeni pisali swe prace o dokumencie polskim XII w. i jego genezie, nauka o dokumencie prywatnym była zaledwie w powijakach, a o wartości dzieł Buchwalda i Possego jeszcze nawet nauka niemiecka nie miała urobionego, jasnego zdania. Stąd z konieczności rzeczy, jako materyał porównawczy, może nie zawsze właściwie, wciągano dokument papieski lub cesarski, zamiast prywatnego, do owej chwili niedostatecznie zbadanego. Nie wymieniam tu już całego szeregu innych prac Krzyżanowskiego, jak „Przywileje szczyrzyckie“, jak „Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje“, jak cały szereg prac przygotowawczych (jak np. o dokumencie kardynała Idziego), lubo nie ogłoszonych w całości, a znanych tylko ze streszczeń „Sprawozdań“

Akademii Umiejętności. Wszystkie noszą na sobie piętno niezwykłego talentu badacza, opanowującego równie łatwo źródła jak środki metodyczne, kojarzącego interes badania pewnej szczegółowej kwestyi z szerokim interesem naukowym zagadnień ogólnych. Ta szerokość łóżyska naukowego prac St. Krzyżanowskiego, czyni je, nawet gdy odnoszą się do spraw bardzo specjalnych, zawsze pełnymi szczegółniejszego uroku dla każdego historyka.

Z pracami dyplomatycznymi zmarłego uczonego były w ścisłym związku jego wydawnictwa paleograficzne. Jego „Album paleographicum“ (1907) i „Specimina paleographica“ (1913), jakkolwiek wydane są z myślą dydaktyczną, zawierają takie bogactwo materiału czysto naukowego, idea naukowa tak panowała nad wydawcą, że służą one i w poważnych badaniach jako podstawowy element. Na najwyższym szczeblu naukowym stoją „Monumenta Poloniae paleographica“ (2 zeszyty, 1907, 1910), początek skarbu naszych najstarszych zabytków dyplomatycznych. Mało jest wydawnictw europejskich, ubranych w tak staranną szatę, wykonanych z taką pieczołowitością. Dobór pierwszorzędного znaczenia dokumentów, podnosi jeszcze wartość tego zaczętego, i miejmy nadzieję, śmiercią wydawcy nie przerwano monumentalnego wydawnictwa, z którym musi się liczyć nie tylko badacz polski, ale które będzie musiała wziąć pod uwagę i zachodnia nauka. Jest rzeczą jasną, że te paleograficzne wydawnictwa Krzyżanowskiego, ocenione wysoko u nas przez prof. Wł. Semkowicza (Kwart. hist. 1909 i 1917), były wynikiem i rezultatem długoletnich prac wydawcy, jego podróży archiwalnych i badań dyplomatycznych. Dzięki jego trudom i zabiegom, dzięki jego wysokiemu zrozumieniu potrzeb naukowych, zgromadzono w Krakowie, posiadającym już sam przez się tak bogate zbiory oryginalnych dokumentów, jeszcze kolekcję przeszło 1000 reprodukcji fotograficznych dokumentów polskich, zebrane skrzętnie i z wielkim zrozumieniem po całym świecie. To bogactwo materiału dyplomatyczno-paleograficznego miało się stać dla Krzyżanowskiego punktem wyjścia dla szeregu doniosłych prac, których śmierć nie dozwoliła mu spełnić. Szereg uczni, między którymi są nazwiska pierwszorzędne, świadczące o wartości zmarłego profesora, skorzysta jeszcze wielokrotnie z tego materiału naukowego, który pracą lat dwudziestu pięciu stworzył i zgromadził.

Nauki pomocnicze nie były jedynym polem działalności naukowej zmarłego. Widnokreśli historyczne miał szerokie i na wielu polach zaznaczył swą działalność. Dużo pracy poświęcił dziejom Krakowa, czy to jako wydawca źródeł (jak „Księgi ławnicze krakowskie z XIV w.“, „Podwoły kazimierskie 1407—1432“, „Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461—1462, 1471“), czy to, jako autor prac, jak cenna monografia „Morsztynów w XV w.“ lub „O sejmikowaniu mieszczaństwa krakowskiego“ i in., czy to jako długoletni prezes Towarzystwa miłośników historii i zabytków m. Krakowa i redaktor 15 tomów „Rocznika krakowskiego“, czy to wreszcie jako dyrektor Archiwum m. Krakowa, które postawił na wysokim poziomie urządzeń archiwalnych, wzbogacił wielkimi i wspaniałymi zbiorami, któremu pozostawił trwałą pamiątkę w postaci „Katalogu dyplomatów“. Dzięki Krzyżanowskiemu Archiwum m. Krakowa stało się pierwszorzędną instytucją naukową, wzo-

rem dla innych naszych archiwów. Był Krzyżanowski głębokim znawcą stosunków gospodarczych i społecznych wieków średnich, niestety swych oryginalnych i niezwykle cennych badań o „Genezie imunitetu“, „O metodzie badania imunitetu polskiego“, o „Wielkiej własności gruntowej i jej wpływie na organizację społeczną i polityczną wieków średnich“ nie doprowadził do zamkniętej całości. Znamy je tylko z krótkich względnie sprawozdań i autoreferatów, znamy z prac jego uczni, których do tego kierunku badań zwłaszcza sposobił. Ulubionym dla niego tematem były teorie polityczne średniowieczne, — a choć z tego powstała po nim tylko jedna drobna rozprawka „Doktryna polityczna Pawła Włodkowica“ (1908), to trzeba powiedzieć, że daje ona więcej, niż wszystko, co o Pawle dotąd napisano, i rzuca tyle nowego światła, że wypada żałować, iż nic nadto z tego działu po ś. p. Krzyżanowskim nie pozostało.

Nie należał Krzyżanowski do uczonych dbających o poklask tłumów, w zaciszu budował on fundamenty swej wiedzy i tę wiedzę fundamentalną wpajał w swych uczniów. Dziś, w momencie, kiedy każdy dział nauki musi być dla naszego ogólnego rozwoju wyzyskany, kiedy winniśmy myśleć o nawiązaniu najściślejszych węzłów z nauką Zachodu, przy równoczesnym nadaniu nauce u nas piętna swoistego, narodowego, strata takiej siły jak Krzyżanowski, jest stratą trudną do powetowania. Strata to uczonego - obywatela i obywatela - profesora, kierownika młodego pokolenia, tego pokolenia, którego ręce winny tworzyć przyszłość naszej Ojczyzny. Do tej przyszłości, której rąbek zaledwie się odsłaniał w chwili jego śmierci, zwracało się serce, dusza i umysł zmarłego, dla niej pracował całe życie, wgłębiany w zamierzchle, ale żyjące w głębi naszej duszy, dzieje naszej Ojczyzny.

S. K.

Ś. p. LUDWIK KUBAŁA. W październiku 1918 zmarł we Lwowie w 81 roku życia ś. p. prof. Ludwik Kubala.

Pochodził z ludu. Urodził się 9 września 1838 r. we wsi Kamienica ziemi Sadeckiej. Nauki gimnazjalne pobierał w Nowym-Sączu i w Krakowie (gimn. św. Anny), studia uniwersyteckie (prawne i filologiczne)—w Krakowie i w Wiedniu. W r. 1863 mianowany przez Rząd Narodowy członkiem tajnego komitetu krakowskiego, bierze wybitny udział w organizowaniu ruchu rewolucyjnego na terytorium Galicyi. Za działalność tę zostaje on przez rząd austriacki uwięziony. Po uwolnieniu uzyskuje z wielkimi trudnościami w r. 1868 tytuł doktora filozofii na uniwersytecie lwowskim, a równocześnie stanowisko suplenta w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. Po krótkim stosunkowo pobycie w Złoczowie, dokąd przeniesiono go służbowo, wraca Kubala do Lwowa, gdzie na stanowisku profesora historii w gimnazjum Franciszka Józefa dotrwał do r. 1908. Członkiem korespondentem Akademii Umiejętności był Kubala od r. 1880; członkiem rzeczywistym od roku 1903; nadto był konserwatorem Biblioteki im. Pawlikowskich oraz członkiem całego szeregu stowarzyszeń.

W działalności pisarskiej nie odrazu skierował się Kubala na drogę studyów nad wiekiem XVII. Młodzieńcze jego prace wykraczają zarówno wstecz jak i naprzód poza granice tego wieku. Zarówno pierwsza doktorska rozprawka początkującego autora p. t. „Stanisław